

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 147.

Bochum, sobota, 10 grudnia 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu nie nauczy się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Duisburg. Towarzystwo św. Wojciecha w Duisburgu odbyło dnia 4 grudnia walne zebranie, na którym zdano sprawozdanie z ubiegłego pół roku i dokonano oboru nowego zarządu. Towarzystwo liczyło 107 członków, do wojska poszło 5, odjechało w rodzinne strony 8, dla zmiany pracy 3 i wykluczonych zostało 3, pozostają więc 88 czynnych członków.

Dochodu miało Towarzystwo 416,76 mr., rozchodu 174,46 m., pozostaje w kasie 242,30 mr.. Towarzystwo przystępowało w ubiegłym półroczu raz wspólnie do Komunii św. Posiedzenia odbywały się regularnie dwa razy w miesiącu. Towarzystwo brało udział w tem półroczu 6 razy w uroczystościach polskich towarzystw. Z gazet abonowało tow. następujące: „Wiarusa Polskiego“, „Lecha“, „Gazetę Gdańską“, „Światło“ i „Pracę“. Towarzystwo posiada własną bibliotekę oraz bibliotekę od Tow. Czytelników ludowych w Poznaniu. Do zarządu zostali wybrani pp.: przewodniczącym Jan Kuczmński, zast. Roman Szłapiński, sekretarzem Józef Regulski, zast. Józef Otlewski, skarbnikiem Jan Otlewski, zast. Antoni Bak, bibliotekarzem Tomasz Ratajczak, zast. Mikołaj Pięta, rewizorami kasy i porządkowymi Walenty Ulbrych i Michał Wilk, zast. Dyonizy Gąszczak i Maksymilian Chyła. Naszym honorowym prezesem jest ksiądz wikary Bockum-Dolffs.

Jan Kuczmński, Józef Regulski,
prezes. sekretarz.

Altendorf przy Essen. Pochwalić muszę Rodaków, którzy na przyszłą niedzielę zwołują do Essen wiec w sprawie opieki duchownej, bo sprawa ta jest dla nas bardzo ważną. Jeżeli jednak chcemy, aby wiec odnieść mógł jaki taki skutek, wtedy licznie na wiec zebrać się powinniśmy. Mojem zdaniem powinniśmy poprosić władzę duchowną, aby drugiego kapłana, który nauczył się po polsku, ustanowiono w Essen i przeznaczono dla Polaków w Essen i okolicy, tak samo jak w Oberhausen. Zbierzmy się tylko licznie, a spodziewać się możemy, że cel nasz osiągniemy i więcej opieki uzyskamy.

Hakatyści

nie dosyć, że w Polsce wyteżają wszystkie siły, aby Polaków zrujnować, lecz nawet objeżdżają niemieckie miasta, aby pozyskać współpracowników do swej kreciej roboty. W ostatnich dniach odbyło się też w Lipsku zebranie hakatystów w celu założenia filii spółki trzech liter. Zebranie to zwołali profesor uniwersytetu Marcks oraz pan Tiedemann z Jeziorek, którzy też głównie przemawiali. Nic nowego nie powiedzieli — ale powtórzyli „światłym“ Sasom wszystkie owe niesłuszne podejrzenia i bezpodstawne zarzuty, jakie słyszymy od samego początku z ust mówców hakatystycznych, a któreśmy tylokrotnie zbijali. Obecny na zebraniu profesor Lutosławski z Kazania — Polak,

zażądał po mowie profesora Marcksa głosu, aby zbić błędne jego twierdzenia. Z początku wogóle nie chciano udzielić mu głosu, gdy wreszcie pozwolono mu mówić, odezwał się prof. Lutosławski i dowodził, że nie nie wzmacnia polskiego poczucia narodowego bardziej, jak prześladowania, które są niegodne narodu niemieckiego.

Dalej nie pozwolono mu mówić, sykaniami i wrzawą zmuszono go do ustąpienia z mównicy. Jakże tu więc walczyć z przeciwnikiem, który obawia się prawdy i niechce do głosu dopuścić tych, których zaczepia, a o których głosi niestworzone rzeczy? „Szlachetną“ walka taka nie jest — i tylko przyklasnąć można słowom prof. Lutosławskiego, że jest wręcz niegodną narodu niemieckiego!

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Wybór Biskupa odbędzie się w czwartek 22 bm. w kapitularzu po uroczystem nabożeństwie w kościele katedralnym. Prócz kanoników będzie tam obecnych kilku innych księży w charakterze notaryuszów i świadków. Zaraz po dokonaniu wyroku wynik tego ogłoszonym zostanie z ambony kościoła katedralnego w języku łacińskim, polskim i niemieckim. Komisarzem królewskim jest mianowany naczelny prezes Prus Zachodnich von Gossler z Gdańska. Ten po dokonaniu aktu wyboru zostanie wprowadzonym do kapitularza i tam uwiadomionym o wyniku wyboru, poczem w imieniu monarchy orzeczce uznanie królewskie. Kapitularny Wikaryat wkrótce ogłosi rozporządzenie co do nakożeństwa, jakie z powodu wyboru w kościołach dyecezyi się odprawić ma.

Starogard. Wydział pocztowy przyjął ugode, dotyczącą nabycia gruntu pod kolej żelazną, którą ze Skarszew na Starogard, Bobowo i Skurez do Czerwińska mają wybudować. Sejmik kwidzyński uchwalił bezpłatne oddanie gruntu do tej kolei i do kolei z Morzeszczyna do Gniewu.

Nidbork. 5 grudnia rano umarł Józef Jeżewski, dawniejszy żołnierz z roku 1830 walczący o niepodległość Polski, mając lat 90. Nieboszczyk urodził się w Brześciu Litewskim w Polsce, służył w wojsku jako huzar pod księciem Konstantym w Warszawie. W powstaniu listopadowym biorąc udział w walce pod Grochowem i innych potyczkach otrzymał dwie rany. Pod jenerałem Giełgudem przeszedł granicę pruską, a po długoletnim tułactwie dostał się do Nidborka. Od założenia parafii a więc od lat blisko 40 sprawował przy kościele tutejszym obowiązki nadymacza organu i kopacza. Był to rzadki wzór w spełnianiu obowiązków i pracowitości, bo pomimo podeszłego wieku regularnie przychodził 3 razy dziennie w śniegu i deszczu z wybudowania proboszczowskiego dzwonić na „Anioł Pański“, a choć niekiedy słabość go napadła, wyręczyć się nie pozwolił. Pamięć miał doskonałą i umiał wyliczyć nazwiska dowódców i jenerałów polskich z powstania i księży, którzy byli tu proboszczami. Opowiadał pocztowego staruszka, zwłaszcza przygód z powstania i dowcipów różnych chętnie słuchano a do każdego zdarzenia wiedział opowiedzieć wesołą historyjkę. Zyjąc umiarkowanie doczekał się tego wieku

sędziwego. Po pięcioletniej chorobie umarł opatrzony Sakramentami świętymi. Niech spoczywa w Bogu.

Królewiec. Przewodniczący wschodniopruskiego związku rolników hr. Dohna wysłał do naczelnego prezesa prowincyi prośbę o udzielenie pozwolenia na stałe osiedlenie się tu robotników z Polski. Pozwolenie takie mogłoby być udzielone — zdaniem hr. Dohny — pod pewnymi warunkami, np.: sprowadzić pewną liczbę młodych nieżonatych robotników, którym przy ich naturalizowaniu stawiałoby się jako warunek, aby się żenili tylko z niemieckimi dziewczętami (!!) i osiedlali się tylko w niemieckich okolicach (!!) — Co głowa, to rozum!

Nidbork. W nocy na sobotę wybuchł ogień na wiatraku u posiedziela Tomaszewskiego w Kanigowie. Spalił się wiatrak z wszystkimi sprzętami.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Bydgoszcz. Niemiecko-katolickie parafie. Według „Geselligera“, zamierzają niemieccy katolicy w archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej zwrócić się do Najprzewielebniejszego Arcypasterza z prośbą o ustanowienie samodzielnych niemiecko-katolickich parafii, mianowicie w Poznaniu Bydgoszczy, Kościanie i innych miastach. — Dodajemy, iż p. Tiedemann z Jeziorek zapowiedział na zebraniu hakatystycznym w Lipsku, że hakatyści pracują w tym kierunku.

Nowy Tomysł. Powiatowy inspektor szkolny pan Fengler w Nowym Tomysłu, który będąc chorym, za poradą lekarzy wychodził codziennie na przechadzkę, idąc nad rowem, napełnionym wodą, wskutek zawrotu głowy wpadł do wody i utonął.

Poznań. Żywot doczesny zakończył nagle dnia 3 grudnia rano radzca szkolny Oskar Schwalbe. Społeczeństwo polskie powodowane uczuciem sprawiedliwości nawet i urzędnikom pruskim oddaje cześć i uznanie, jeżeli pełniąc obowiązki urzędu, wypełnia je z należytą bezstronnością bez zbytecznej gorliwości. Tego o zmarłym powiedzieć nie możemy, był to w całym tego słowa znaczeniu prześladowca, który rządowi pruskiemu podsuwał plany, jakby najskuteczniej ograniczyć naukę szkolną w języku ojczystym dzieci. Takich „kształcicieli“ młodzieży naszej daj nam Panie Boże jak najmniej. — Hakatystyczny Tageblatt poznański sławiąc zmarłego, wygłasza, że zmarły, jako wierny obowiązkowi pedagog, wielce był niegodnym dla „agitacyi polskiej“. Ciągłe tą oklepaną agitacją nazywając bismarczycy dopominanie się nasze o najświętsze i nigdy nieprzedawnione prawa nasze do naszego własnego języka ojczystego na naszej własnej ziemi polskiej! Jaka to przewrotność — prawdziwy obłęd umysłowy wywołany pożądlivością cudzego dobra.

Inowrocław. Przy wielkim udziale wiernych odbyły się onegdaj w kościele naszym prymicie ks. Teofila Gapczyńskiego.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Bytom. „Katolik“ pisze: Ku wzmocnieniu niemieczyny w wschodnich prowincjach Prus zakładają od pewnego czasu niemieckie biblioteki ludowe. Na Górnym Ślązku założono już kilka takich bibliotek np. w Tarnowskich Górach, Król. Hucie, Katowicach, Lau-

rahucie itd. Przed kilku dniami odbyło się w Bytomiu zebranie celem założenia podobnej biblioteki. Na zebranie przybyli pomiędzy inni: burmistrz dr. Brüning, „superintendent Jantzen, rabin dr. Kopfstein, generalny dyrektor Erba, dyrektor gimnazjum dr. Buchholz, dyrektor sądu ziemiańskiego Teuber, radca duchowny ksiądz Schirmeisen, powiatowy inspektor szkolny Arlt, ks. dziekan Myśliwiec, dyrektor banku rzeszy Huber, główni nauczyciele szkół miejskich oraz kilku radnych miasta itd. Zebrani postanowili utworzenie związku bibliotecznego. Od 1 kwietnia r. p. nowa biblioteka będzie otwarta; roczne składki wynoszą 3 mr. Do zarządu wybrano: burmistrza Brüninga, dyrektora szkoły realnej dr. Flaschla, radców miejskich Schweitzera i Schala, dyrektora gimnazjum dr. Buchholza, radcę szkolnego Arlta, radnego miasta dr. Blocha, radcę górniczego Sattiga i rektora Istla. Zebrani zapisali się na członków związku.

Król. Huta. Izba karna sądu ziemiańskiego w Bytomiu skazała we wrześniu r. b. socjalistycznego kolportera Dylonga z Król. Huty na półtora roku więzienia za rozszerzanie odezw wyborczych, w których się prokurator dopatrywał podawania w pogardę urzędów i rozporządzeń rządowych. Zasądzony założył rewizję do najwyższego sądu w Lipsku a ten rewizję uwzględniwszy, odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi w Bytomiu.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Prezydentem nowego parlamentu, który we wtorek przez cesarza otworzony został, wybrano centrowca Ballestremę, tego samego, co kazał Polaków bić po p.... Liczba posłów poszczególnych stronnictw w nowym parlamencie jest następująca: Na 397 posłów jest 80 konserwatystów, 104 centrowców, 56 socjalistów, 48 liberałów, wolnomyślnych ludowców 28, Polaków 14, posłów z wolnomyślnego zjednoczenia 14, antysemitów 11, Welfów 9, Alzatzczyków 8, jeden Duńczyk, 1 Litwin, 4 bundowców, 8 dzikich. Liczba posłów, którzy równocześnie w parlamencie i sejmie zasiadają wynosi 109.

Ważniejsze ustępy z mowy tronowej, wygłoszonej przez cesarza przy otwarciu parlamentu brzmią: Stosunki Niemiec z innymi mocarstwami są niezmiennie dobre. Najwyższym celem mojej polityki jest utrzymanie pokoju. Dla tego z wielką radością przyjąłem inicjatywę podjętą przez mego przyjaciela,

caru rosyjskiego, w celu rozbrojenia. Propozycje więc co do międzynarodowej konferencji pokojowej, której celem jest pokój i ład, zostaną przychylnie przyjęte przez mój rząd i doznają przychylnego jego poparcia.

Z wielką boleścią wspomnieć muszę o zbrodni, która memu wiernemu sprzymierzeńcowi cesarzowi i królowi Franciszkowi Józefowi zabrała jego małżonkę. Czyn ten niegodny, który wstrząsnął całymi Niemcami, budząc żal zarówno u panujących jak wśród ludu, pobudził króla włoskiego do zastanowienia się nad źródłem złego i do zwołania konferencji dla obmyślenia środków przeciw anarchistom. Gotowość, z jaką mocarstwa propozycję przyjęły, uprawnia do nadziei, że konferencja osiągnie zamierzony skutek.

Parlament ledwie się zebrał, a już przedłożono mu wykaz przewidzianych rozchodów, który wykazuje olbrzymią sumę 90 milionów marek niedoboru, który zamierza rząd pokryć drogą pożyczki. W roku bieżącym wynosił niedobór 55 milionów marek. Przed dziesięciu laty wynosiły długi rzeszy tylko 721 milionów marek, obecnie dojdą one wkrótce do 2400 milionów marek. Olbrzymi niedobór przewidywany na rok przyszły spowoduje przedłożony równocześnie z etatem projekt wojskowy, który domaga się uchwalenia na cele wojskowe 50,120,110 marek. Pomnożenie armii, które dokonane ma być w latach 1899—1902, wynosi: 861 oficerów, 84 lekarzy wojskowych, 190 urzędników, 3299 podoficerów, 23,277 szeregowców i 7202 koni. Liczba podoficerów i szeregowców pomnożoną tedy zostanie o 26,576 i wynosić będzie w przyszłości zamiast jak dotąd 557.603 — **583 669** ludzi. Również odpowiednio pomnożoną będzie artyleria i kawaleria.

W uzasadnieniu projektu powiedziano, że wprowadzenie pokojowa manifestacja cesarza Mikołaja daje rękojmią, że chwilowo nie grozi wojna ze strony Rosyi, jednakże żadne z państw nie zmniejsza swej armii i rozbrojenia i przy obecnych stosunkach spodziewać się nie można. Wskazano dalej i na to, że wojna hiszpańsko-amerykańska dowiodła, jakie skutki wynikają w danym razie z nienależytego przygotowania się w czasie pokojowym na wszelkie wypadki.

Z różnych stron.

Bochum. Naszych szan. czytelników prosimy, aby, robiąc zakupna u kupców, którzy polecają swe towary we „Wiarusie Polskim“,

— Czy tamci śpią?

— Ja nie śpię! — odrzekł Staszko.

Ale i Świętosław i pielgrzym nie spali i ich obudził osobliwy ten głos dzwoniący po nocy. Wyszli ze swej budy i zbliżyli się do Włodka, który stał i zębał się głośno:

— W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. — Amen!

— Co takiego Włodek? — spytał Świętosław.

— A cóż, boginki. Wiedzą już o nas i chcą nas potopić. To najniebezpieczniejsze boginki. to topielice.

Szeptali cicho i zębał się i widocznie straszna nim miotła trwoga.

— Hm! — mruknął pielgrzym — i gdzież one są?

— A na jeziorze, pływają i kołyszą się na fali i śpiewają.

— Radbym je obaczyć... bo to i we włoskiej ziemi na jeziorach i wodach są także pół niewiasty i pół ryby i tam zowią je syrenami. Ale mnie się to nie widzi.

— Chcecie je obaczyć pielgrzymie? — spytał Włodek — ha! niech i tak będzie. Pokażę je wam i przekonacie się, że to prawda. Wejdźmy na to drzewo, ztamtąd dobrze widać całe jezioro.

Drzewo, stara olcha pochyła i pokrzywiona, wyginała się dziwnie nad trzciną. Wdrapali się na nią i gdy już usiedli na gałęzi, z której ogromna, srebrzysta, falująca mocno tafla wody była widna, Włodek bacznie popatrzał i schylając się do ucha pielgrzymy, szepnął, wskazując mu ręką:

— Oto tam... widzicie, widzicie jak pływa, jak się kołysze...

Pielgrzym bacznie popatrzył i rzekł:

— To nie żadne boginki, jeno fala wodna

zawsze im powiedzieli, że o ich składzie dowiedzieli się z ogłoszenia we „Wiar. Pol.“ zamieszczonego. Kupcy widząc, że ogłaszanie przynosi im korzyści, więcej ogłoszeń będą nadsyłać. Jeżeli zaś kto kupuje u kupca, który dotąd do „Wiarusa Polskiego“ nie nadsyłał ogłoszeń, natenczas winien każdy zwrócić kupcowi uwagę, że gdy będzie ogłaszał o swych towarach w piśmie polskim, wtedy uzyska dużo polskich odbiorców. Można też zabrać ze sobą numer „Wiar. Pol.“ i pokazawszy ogłoszenia innych kupców, zachęcić go, aby także w piśmie naszym ogłoszenia zamieszczał.

W przyszłą niedzielę będą składki aż do wieczora otwarte.

Witten. Woźnicę Pilaskiego uderzył koń kopytem i złamał mu kilka żeber. Nieśczęśliwego odstawiono do domu chorych.

Schonnebeck. W końcu listopada skradziono w nocy znaczną część materiałów budowlanych przy tutejszym nowym kościele. Złodziei już wykryto.

Oberhausen. Onegdaj przejechała kolej elektryczna członka Tow. św. Antoniego z Laar, Ludwika Sosińskiego, który wkrótce wskutek odniesionych ran umarł. N. o. w. p.

Oberhausen. Znikł tu nagle inspektor policyjny Dräger, który został powołany do Schalka.

Oeynhausen. Przyjęcie cesarza kosztowało miasto Oeynhausen 13 tysięcy marek.

Hunen. W tutejszej fabryce Kruppa został okaleczony robotnik Metzger.

Berlin. Niemcy szczerzą się, że postępują na czele oświaty, a w stolicy ich Berlinie zabobony kwitną jak w pierwszej lepszej zacofanej wsi na pograniczu Azji. W jednym jedynym numerze bardzo rozpowszechnionej w Berlinie gazety „Lokalanzeiger“ było tych dni aż 41 ogłoszeń, w których ogłaszający polecali się do wróżenia z kart, jaj itd. Nie ma jak „bildunek!“

Warszawa liczy obecnie 743 lekarzy. Ponieważ z liczby tej 40 zajmuje pósady stałe, a więc nie oddaje się praktyce, pozostaje 703 lekarzy praktykujących. Warszawa liczy wraz z wojskiem 650,000 ludności, przypada tedy na jednego lekarza przeciętnie 900 mieszkańców.

Pożyteczne wiadomości.

Karty zabezpieczenia na starość z roku 1895 powinny być w grudniu zamienione. Według odnośnego prawa tracą one swoją

pod księżyc. Jak księżyc zajdzie, to tego nie będzie.

— Ha! po waszemu to tak, a po mojemu to nie — odrzekł Włodek trochę markotny i zsunął się z drzewa. Wkrótce i pielgrzym znalazł się na ziemi, posłuchał jeszcze trochę owego dziwnego głosu i nagle skierował się ku brzegowi zarostem trzciną. Ale Włodek go zatrzymał.

— Dokąd idziecie?

— Tam, na brzeg, obaczyć co to tak płacze.

— Na Boga, jeśli wam życie miłe nie chodźcie.

— Gospodarzu — ozwie się na to poważnie pielgrzym — jeżeli Bóg Wszechmogący zechce, to mi włos jeden z głowy nie spadnie i żadna moc piekielna nie mi nie zrobi.

To rzekłszy, ruszył naprzód. Stanął nad brzegiem, rozchylił trochę trzcinę, posłuchał, ułamał kilka trzcin i wrócił.

— Hm! — pocznie spokojnie — w ziemi włoskiej, to mi jeden uczony biskup powiadał, że po jeziorach, to nie żadne syreny, a jak tu u nas nazywają boginki, tak płaczą, jeno trzcina.

— Trzcina! — zawołał Włodek.

— A tak, zeszcie badyle trzciny są we wnętrzu puste i wiatr dostając się do nich, takie głosy wydaje. I to jest prawda. Możemy zatem zjeść wieczerzę, bo łapy się upiekły i przyjemna woń od nich się rozchodzi, nie dbając na ów płacz. Zadnego z nas tu boginki nie utopia, chyba żeby kto sam chciał iść do wody i w niej się pogrążyć.

— A może to wasza prawda pielgrzymie? — zawołał Świętosław.

— Wierzcie mi, że prawda.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Madejowe Łoże.

Opowiadanie historyczne z XI. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Spał zapewne niedługo, kiedy się bowiem obudził, ujrzał przed tlejącym ogniskiem Pakosza, przewracającego pilnie piekące się łapy niedźwiedzia. Po łacie rozchodziła się przyjemna woń pieczenia. Staszko zbudził dziwny głos, jaki brzmiał teraz od strony jeziora.

Był to niby płacz dziecięcy, niby jęk ludzki, niby śpiew jakiś żałośliwy i przeciągły. Płynął on po falach, mieszał się z ich pluskiem drżał jakoś rzewnie. Czasem cichł, cichł, jakby pierś, co go wydawała, już umierała, czasem znów wzmagał się i unoszony przez wiatr, konał gdzieś, rozpląwał się w borze. Noc była czarna i księżyc miał się ku zachodowi. Gdy Staszko powstał, ogromna tarcza miesiąca schylała się ku jezioru, przeglądała się w jego ciemnych wodach i oblewała całą masą swego spokojnego, łagodnego światła.

Staszko nie mógł zrozumieć, z kąd się ten dziwny płaczliwy głos bierze. Sciskał on mu tak serce, że mu się na płacz zbierało. Nagle Pakosz powstał, obejrzał się dokoła, przeżegnał raz i drugi krzyżem i poszedł ciężko, starając się jak najmniej robić szelestu w to miejsce, gdzie Włodek leżał na trawie i zapewne spał.

— Włodek! — szepnął.

— Co? — zapytał ten, zrywając się nagle.

— Boginki, słyszycie boginki!

Włodek milczał przez chwilę, jakby się wsłuchiwał w ten śpiew potem szepnął:

— Musi być północ?

— A tak, księżyc zachodzi.

wartość, jeżeli nie zostaną zamienione przed ukończeniem trzeciego roku od roku wystawienia. A zatem karty wystawiane w r. 1895 nie będą miały znaczenia, jeżeli ich się nie odnowi do 31 grudnia rb. Wprawdzie prawo przepisuje, iż zarząd może uznać karty jako ważne, jeżeli się udowodni, iż zaniechanie odnowienia nie powstało z winy zabezpieczonego, lecz stawienie takich dowodów czasami jest trudne bardzo albo nawet niemożliwe. Dla tego będzie lepiej, że zmiana zawczasu dokonana zostanie.

Wysyłający telegramy, którzy życzą sobie, żeby ich nie wręczano odbiorcom w nocy winni na telegramie dołączyć wyraz „Tages“ (telegram), za który wyraz płaci się zwykłą takse, za jeden wyraz wyznaczoną. Takie telegramy nie będą wręczane odbiorcom w czasie od godz. 10 wieczorem do 6 rano. Odbiorcy telegramów mogą też i nadal, jak dotychczas, wyznaczyć to sobie, żeby im w nocy nie wręczano telegramów.

Ktokolwiek odbiera z poczty wartościowe przesyłki a nieznanym jest urzędnikowi pocztowemu, winien okazać papiery legitymacyjne następujące: wykaz podatkowy lub paszport z rysopisem, lub kazać stwierdzić swe nazwisko i stan przez osobę znaną urzędnikowi. Bez wartości pod tym względem są papiery wyrażające zawarcie małżeństwa, rodne listy, (metryki), papiery wojskowe, kwity podatkowe. Urzędnicy pocztowi mają nakaz dłać jak najogólniej, albowiem oni odpowiadają własną kieszenią za wszelką szkodę, jakąby ponieść mogła poczta, gdyby przesyłka dostała się w ręce osoby nieodpowiedniej i przypadła.

„**Kammergerycht**“ berliński uznał za ważne rozporządzenie policyi, zabraniające re-

stauratorom, destylatorom i kupcom sprzedawać trunków alkoholycznych młodzieży niżej lat 15, bez względu na to, czy młodzież taka kupuje alkohol dla siebie, czy też dla użytku starszych. Jedynie w takim razie można uczynić wyjątek, gdy dzieci znajdują się w towarzystwie starszych lub gdy mają na to osobne pozwolenie nauczyciela.

OD REDAKCYI.

Pan Z. w Hamburgu. Nadesłaną korespondencję chętnie zamieścimy, ale poprzednio prosimy o podanie nam swego dokładnego adresu, gdyż bezimiennych listów nie uwzględniamy. Naturalnie, że nazwisko Pana zostanie w tajemnicy.

Dalsze korespondencje lub artykuły są nam pożądane.

Nabożeństwo polskie w Alstaden.

W niedzielę dnia 11 grudnia będzie w Alstaden nabożeństwo polskie z kazaniem. Po nabożeństwie będzie sposobność do spowiedzi.

Ks. Lambertz.

Porządek nabożeństwa w Bottropie w niedzielę 11 grudnia.

I-sza Msza św. o godz. 6; II. Msza św. o godzinie 6³/₄; III Msza św. o godz. 7¹/₂. **IV Msza św. (dla Polaków) o godzinie 8¹/₄**; V. Msza św. o godzinie 9; VI Msza św. (wielkie nabożeństwo z kazaniem) o godz. 10.

Nabożeństwo polskie.

(Uprasza się na zmiany uważać.)

Od 10 grudnia do 11 grudnia w **Heissen** przy Mülheim nad Ruhrą. Kazanie 11 grudnia po poł.

(Od 11 grudnia do 17 grudnia ćwiczenia duchowne w Neviges)

Od 17 grudnia do 23 grudnia w **Herten**. Kazanie 18 grudnia po poł.

Od poł. 23 grudnia do 27 grudnia w **Laar**. Kazanie w 1 i 2 święto po południu.

Od 31 grudnia do 2 stycznia w **Elberfeldzie**.

Od 5 stycznia do 7 stycznia w **Horst** nad Emszerą

Od 7 stycznia do 9 stycznia w **Duisburgu**.

Od 13 stycznia do 16 stycznia w **Bottropie**.

Od 20 stycznia do 24 stycznia w **Bruchu**.

O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

Od poł. 9 grudnia (piątku) do połudn. 12 grudnia w **Gelsenkirchen-Altstadt**. Niech niewiasty zechcą o ile możliwości w piątek i w sobotę się stawić, żeby potem więcej czasu było dla mężczyzn.

O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie.

W **Sodingen** sposobność do spowiedzi św. 10 grudnia po poł. i 11 grudnia rano. Kazanie polskie w niedzielę po poł. o godz. 3¹/₂.

W **Lünen-Klötterheide** sposobność do spowiedzi św. 14 i 15 grudnia. Kazanie polskie 14 grud. wieczorem o godzinie 7.

W **Wetter** sposobność do spowiedzi św. 17 grudnia po poł. i w niedzielę rano, kazanie polskie po poł. o godz. 1.

W **Aplerbeck** sposobność do spowiedzi św. 22-go grudnia rano.

W **Witten** w godne święta odnowienie Misyi św. sposobność do spowiedzi św. i kazania.

O. Korneliusz.

Nadesłano.

Na gwiazdkę jest najlepszym podarkiem dobry zegarek. Polacy na obczyźnie powinni zawsze od Rodaka zegarki nabywać, gdyż wtedy najrzetelniej zostaną obsłużeni. W dzisiejszym numerze znajduje się ogłoszenie zegarmistrza p. Dutkiewicza z Inowrocławia, na który się szczególnie zwraca uwagę.

Popierać swoich, jest to hasło, którego się też Polacy na obczyźnie trzymać powinni. Rodak p. Pokora, który w Wejherowie posiada fabrykę cygar i papierosów, poleca w dzisiejszym numerze znakomite wyroby swej fabryki, kto więc chętnie dobre cygara i papierosy mieć pragnie, niech je zawsze sprowadza od swego Rodaka p. Pokory, który i dla tego zasługuje na poparcie, że w swej fabryce daje zarobek znacznej liczbie Rodaków i Rodaczek



Pogrzeb członka naszego

śp. Ludwika Sosińskiego

odbędzie się w niedzielę, 11 grudnia o godz. 9 przed południem ze szpitala św. Józefa w Oberhausen.

O liczny udział naszych członków i członków tow. polskich z Oberhausen uprasza

Zarząd Tow. św. Antoniego w Laar.

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

donosi swym członkom, iż dnia 11 listopada po południu o godzinie 5 odbędzie się miesięczne zebranie. O liczny udział prosi Zarząd.

Tak samo donosi się tym członkom, którzy się dali odfotografować, aby raczyli przybyć na zebranie i swoje obrazy odebrać, bo już są wszystkie wykończone. Później nie biorę żadnej odpowiedzialności za nie.

K. Makala, przewodniczący.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Marxloh

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 11 grudnia o godz. 4-tej po południu odbędzie się zgromadzenie, na które się wszystkich członków, jako i gości jak najuprzejmiej zaprasza.

Zarząd.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen

donosi swym członkom, iż w piątek po południu przybędzie ksiądz polski słuchać spowiedzi św. i pozostanie aż do poniedziałku. W niedzielę na rannej mszy św., t. j. o godz. 7 jest wspólna Komunia św. Członkowie winni się stawić na salę w niedzielę rano o godzinie 6¹/₄, z kąd będzie wymarsz z chorągwią do kościoła. O jak najliczniejszy udział w spowiedzi i Komunii św. prosi

Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Fiolek“ w Bruchu

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 11 grudnia, o godzinie 11 przed południem odbędzie się próba śpiewu, a zarazem będzie płacenie miesięcznych składek i wpis nowych członków. O liczny udział w śpiewie i w zebraniu uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Nepom. w Barop

donosi wszystkim swym członkom, iż w przyszłą niedzielę 11 b. m. po południu o godz. wpół do 4-tej odbędzie się na zwykłej sali **walne posiedzenie**, czyli kwartalne. Porządek obrad następujący: 1) zagajenie posiedzenia i odczyt Lekcyi i Ewangelii św., 2) odczyt protokołu z zeszłego posiedzenia, jako też i odczyt z posiedzenia komisji, 3) sprawozdanie kwartalne i całoroczne, 4) sprawozdanie ławników i bibliotekarza, 5) wpłata miesięczna i przyjmowanie nowych członków, 6) udzielanie wsparcia chorym, 7) wpis nowych członków do Br. Serca Jezusowego, jako też i rozdział „Intencyj“ na grudzień i przeszłe miesiące dla niektórych, 8) obór nowego zarządu, jako też komisji i rewizorów chorych, 9) odczyt: „Żywot św. Barbary“, 10) wnioski członków, 11) sprawy towarzyskie i t. d. O zebranie się wszystkich członków uprzejmie uprasza

Zarząd.

Nadmieniam, że odtąd posiedzenia towarzyskie odbywać się będą po południu, a nie po nabożeństwie przed południem.

W. Porwoł, przewodniczący.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Altenessen

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 11 grudnia, o godz. 11 przed południem odbędzie się walne zebranie. O jak najliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

Za inseraty i reklamy redakcyja w obec publiczności nie odpowiada.

Wiec w sprawie opieki duchownej w Essen

odbędzie się w niedzielę dnia 11 grudnia o godzinie 3 po południu na sali p. Möllera, przy ulicy Schützenbahnstr. 58 (w pobliżu kościoła św. Gertrudy). Można ze wszystkich stron przyjechać koleją elektryczną aż do stacji „Viehhof“ z kąd do sali nie daleko.

Wszystkich Rodaków z dekanatu Essen, którym sprawa opieki duchownej leży na sercu upraszamy o liczny udział. Niech nikt w domu nie pozostanie, tylko pospiesz na wiec, który w tak ważnej dla nas sprawie będzie radził. Zgromadźmy się wszyscy, aby licznym udziałem dać dowód, że szczerze przywiązani jesteśmy do wiary Ojców.

Komitet:

Antoni Wyrwa, Caternberg. St. Karmoliński, Schonnebeck. Paweł Pieńkowski, Essen. M. Smektała, Steele.

Polska służąca

w wieku 15 do 18 lat, znajdzie natychmiast stałe zatrudnienie.

Walenty Szymański,

Barendorf,

Hattinger Str. 62, przy Weitmar.

Księgarnia polska

w Dortmund, Nordstr. nr. 39

(za kościołem św. Józefa).

W Józefoski.

Piórniki

toczone z drzewa, piórniki pudełkowe z jednego kawałka drzewa Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Na gwiazdkę!



kiet srebrne i złote itd., itd. Wszystkie towary mieszczą się w naszym polskim największym cenniku, który darmo wysyłamy.

Bracie! przekonaj się,

a uwierzysz! Bardzo tanio najlepsze sławne na cały świat zegarki złote, srebrne i niklowe w bardzo wielkim wyborze. Z obrazkiem Matki Boskiej od 14 mr., złote damskie od 18 mr. Pierścienie, broszki, bransoletki, kolczyki, łańcuszki, najnowsze fasony, bardzo tanio. Budziki, zeg. ściennie, regulatory, zeg. salonowe, zegary na stół lub biurko z muzyką. Wielki wybór termometrów i barometrów. Lichtarze, krzyże, wazon, łyżeczki, noże, widelce z alfenidy, srebra i złota. Okulary, binokle, kompas, do łańc. narodowe oznaki, guziki do man-

M. Szczepaniak i Sp.

w Krotoszynie (Krotoschin Bz. Posen).

Wszelkie podarki na Gwiazdkę!

L. Brand, Oberhausen, Marktstrasse nr. 19.

zегarmistrz i złotnik.

Największy skład wszelkiego rodzaju zegarków kieszonkowych złotych, srebrnych i niklowych od 7 mr. począwszy.

Regulatory bijące kwadrans lub półgodziny od 13 mr.

Łańcuszki dla mężczyzn i niewiast w najnowszych wzorach.

Wszelkie inne artykuły zbytkowe tanio i dobrej jakości.

Obrączki ślubne stepowane, masywne złoto, każdej wielkości i wagi od 4 marek począwszy zawsze na składzie.

Stare złoto i srebro przyjmuje się jako zapłatę po najwyższych cenach.



Trzyletnia gwarancja.

Znaczne
znizzenie cen
Bracia Alsberg,

wszelkiej
**garderoby dla mę-
czyzn i niewiast.**
Wattenscheid.
Największy i najtańszy dom towarowy.

Ludwik Brun,

Eulengasse 4 **Bochum.** Eulengasse 4

pnleca we wielkim wyborze po tanich cenach:
skrzypce, gitary, cytry, flety, klarnety, harmoniki do dmu-
chania, i rozciągania, wszelkiego rodzaju struny, wszel-
kie części uzupełniające itd. Reparacje dobrze i tanio.
Polecam też wielki skład towarów skórzanych, jako
to: portmonetek, torebek do listów itd., kuferków, fa-
jek, cygarniczek, laszek spacerowych, parasoli i t. d.

Oplatki!

Towarzystwom polskim na ob-
czyźnie polecam na gwiazdkę opla-
tki za 100, 3 marki. Proszę o ry-
chłe zamówienia

Hipolit Sibilski,
Bochum, Vidumer-Str. 4,
przy ulicy Herner-Str.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane
wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka
i praca naród z bogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“
i wiele innych.

Melodye czyli nuty

do wszystkich nab. pieśni, dla organistów i kółek śpiewackich.
Cena 7 mr. z przesyłką 7 mr. 50 fen.

Adres: „**Wiarus Polski**“ **Bochum,** Maltheserstr. 17.

Polska usługa.

Zupełna wyprzedaż
wszelkiej gotowej

Polska usługa.

garderoby dla mężczyzn i chłopców.

Partya około 270 paletotów i płaszczy cesarskich, dotychczasowa cena
11 do 36 marek, od dziś począwszy 6.50 do 24 marek.

Ubranie i spodnie dla mężczyzn i płaszcze dla chłopców.

Ubranie dla chłopców z największym znizieniem cen.

Wyprzedaż ta rozpocznie się w sobotę o godz. 8 rano.

Bechhof i sp.

największy i najtańszy dom towarowy
w Bottropie, tylko przy ulicy Hauptstr. 33.

Nowo
otwarte!

Pierwszy polski dom towarowy
Edward Keil i sp.,

Kaiserstr. 192, **Langendreer-Bahnhof,** Kaiserstr. 192.

Największy wybór przy najtańszych cenach.

Polecamy nasz największy skład

towarów łokciowych, modnych, płóciennych i bawełnianych,

Towary krótkie, białe i wełniane,

pierze i puch, podwójnie czyszczone i dobre do nasypywania, **gotowa pościel i**
materye na pociel.

Największa specyalność: materye na suknie dla niewiast.

Na **zakupna gwiazdkowe** nabyliśmy wielkie partie okoliczno-
ściowe, które **po niebywałych dotąd cenach** sprzedajemy.

Nasze oddziały towarowe może sobie każdy obejrzeć, choć nie kupić nie zamierza.

Nasze okna wystawne wykazują największy wybór towarów i ceny najtańsze.

Nowo
otwarte!

Ścisłe stale ceny!

Ścisłe stale ceny!